

INTERPELACJA

W sprawie mieszkaniowej

[wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych]

Ochrony Informacji Niejawnych]

Szanowny Panie Prezydencie

Podczas dyżuru internetowego otrzymałem prośbę w następującej sprawie :

Nazywam się [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych] i pracuję jako tłumacz kryminalny w Wielkiej Brytanii.

Szanując Pański czas, jedynie nakreślić dość skomplikowany problem, jak zresztą ciągnie się od roku 1994. Od tegoż roku moja rodzina, trojosiobowa - mama [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych], tato: [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych] i ja, [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych] borykała się z problemami natury finansowej. W 1994 moja rodzina otrzymała dodatek mieszkaniowy z racji trudnej sytuacji finansowej.

Mieszkaliśmy wówczas na os. Na Skarpie [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych] w Nowej Hucie. Przez około cztery lata otrzymywaliśmy bieżący zasiłek z urzędu, starając się również wpłacać finansowe zaległości za mieszkanie. Otrzymywaliśmy w tym czasie również pomoc socjalną. Po studiach, choć biegle władałam trzema językami udało mi się jedynie znaleźć pracę jako telefonistka w jednym z krakowskich banków. Praca była jedynie poletatowa i po skończeniu umowy przesłama na bezrobocie bez prawa do zasiłku aż do desperackiego wyjazdu do Wielkiej Brytanii w roku 2005. Sytuacja o pomoc w sprawie której piszę, dotyczy przymusowej eksmisji mojej rodziny w lokalu na osiedlu Na Skarpie oraz obecnie, niejasnej i bardzo niepokojącej sytuacji w pomieszczeniu socjalnym w jakim obecnie przebywa mój ojciec.

Dodatek mieszkaniowy, jaki otrzymywaliśmy na lokal w Nowej Hucie, został nam zatrzymany z powodu niepotwierdzenia przez ówczesnego prawnika spółki ADREM zarządzającej tymże lokalem, [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych] tytułu prawnego do lokalu. Wszyscy wówczas posiadaliśmy tytuł prawny do zajmowanego lokalu a brak potwierdzenia do tej pory jest niejasny. Beprawne odebranie zasiłku mieszkaniowego spowodowało coraz większe zadłużenie lokalu i tym samym rozprawy sądowe ciągnące się przez dwa lata, w wyniku których odebrano nam tytuł prawny, nakazano eksmisję, oraz przyznano prawo do lokalu socjalnego dla nas trojga.

Mama jest osobą niepełnosprawną, jest na stałe drugiej grupie inwalidzkiej, ma potwierdzoną niewydolność krążenia krwi oraz wadę serca.

Wszyscy byliśmy zszokowani, że pomieszczenie socjalne, jakie zostało przyznane nam trojgu posiadało jeden pokój i kuchnię w starym budownictwie na trzecim (wysokim) piętrze, bez ubikacji a jedynie klozetem znajdującym się na zewnątrz, na otwartej przestrzeni, na zewnątrz balkonu. Pomieszczenie posiada jedynie jeden piec na węgiel oraz elektrykę. Odmówiono aktualnej próby szczelności gazu, więc nie można było założyć licznika gazowego. Ponieważ standard tego pomieszczenia, skandalicznie skądinąd, pozostawia wiele do życzenia, zdecydowałam się już wówczas napisać własnie list do jednego z przedstawicieli PO.

Na wniosek radnego PO, moi rodzice zostali odwiedzani przez pracownika socjalnego, [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych] (pracownik socjalny dzielnicy Podgórze) było to w lipcu w 2007 roku. Pracownik ten stwierdził, iż pomieszczenie socjalne na ulicy Węgierskiej [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych], gdzie wówczas przebywali moi rodzice, absolutnie NIE SPEŁNIA warunków mieszkania socjalnego i w żaden sposób nie przystaje do potrzeb osoby przewlekle chorej. Pragnę jedynie nadmienić, iż [wyłączenie jawności w zakresie danych osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds. Ochrony Informacji Niejawnych] wyraziła ogromne zdumienie, jak moja mama została potraktowana. Po tej wizycie został sporządzony protokół, który został przesłany do Urzędu Miasta. Sytuacja została do dziś niewyjaśniona oraz pozostała bez odpowiedzi. Co więcej...

W mieszkaniu pojawił się grzyb a zdrowie mojej mamy uległo dramatycznemu pogorszeniu. Będąc w sytuacji bez wyjścia, zdecydowałam się zabrac mamę do siebie. Od lipca tego roku mama przebywa i mieszka razem ze mną. Choć mama oponowała i było jej niezwykle ciężko rozstać się z mężem oraz urwać wszelkie kontakty i wyemigrować, została do tego zmuszona. Warunki mieszkania były i są do tej pory, bo sytuacja jest niewyjaśniona, po prostu skandaliczne. Pomieszczenie socjalne, zostało przydzielone przez Urząd Miasta Krakowa, wyłączniena rok. Sytuacja na dzień dzisiejszy jest po prostu dramatyczna. Nikt z nas nie posiada zameldowania, czyli de facto jesteśmy osobami bezdomnymi, mimo iż otrzymaliśmy sądowe prawo do lokalu do końca życia. Rodzice złożyli wniosek o przyznanie innego lokalu ze względu na stan zdrowotny i przedłużenie umowy najmu na lokal socjalny - nie tylko nie uczyniono takich kroków ale spotykamy się bez przerwy z niewyjaśnionymi barierami, które uniemożliwiają rodzicom normalne funkcjonowanie. Zarząd Budynków Komunalnych w czerwcu tego roku nakazał oddać klucze do pomieszczenia, mnie kazano przysiąc zasiadanie o zarobkach, choć od roku 2003 nie posiadam w Polsce żadnych dochodów, odmówiono mi wydania dowodu osobistego w październiku zeszłego roku w Urzędzie Miasta w Nowej Hucie.

Wyznaczono nową rozprawę o eksmisji z tego lokalu, choć mieszkanie opłacane jest na bieżąco łącznie z wszelkimi rachunkami. 1 grudnia rozpocznie się rozprawa o eksmisji z pomieszczenia na ulicy Węgierskiej. Podejrzewam, że jeśli do niej dojdzie i ojciec oraz mama zostaną z bezprawnego sposobu pozbawiony lokalu nie pozostanie mi nic innego, tylko list do Europejskiego Rzecznika Praw Człowieka. Komitet Obrony Praw Człowieka w Krakowie jednoznacznie stwierdził, iż złamano prawo dla osoby przewlekle chorej, która potraktowano w taki sposób, podejrzewam więc, że w takim natłoku dokumentów ERPC nie pozostawiłby to bez odzewu. Zaciekle walczę o sprawiedliwość - systematycznie zbieram dokumenty z Wielkiej Brytanii, które z pewnością przydadzą się w przyszłości. List walijskiego Radnego który był w lokalu na ulicy Węgierskiej i widział warunki mieszkaniowe jest już w przygotowaniu. Osoba ta była zszokowana warunkami mieszkaniowymi jakie były narzucone moim rodzicom. Raporty medyczne oraz wszelkich innych instytucji, mogących pomóc w tej sprawie również są w przygotowaniu.

Uprzejmie proszę o informacje - jak możemy pomóc tym ludziom ?

Bogusław Kośmider

Kraków 3 grudnia 2008